

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Środa, dnia 9-go lutego 1938 r.

Nr. 32

Regent Węgier na królewskim Wawelu

Wymiana wizyt protokularnych

KRAKOW. — W godzinach popołudniowych nastąpiła wymiana wizyt oficjalnych między regentem Horthy'm i P. Prezydentem Rzplitej.

Następnie regent złożył wizytę małżonce P. Prezydenta Rzplitej p. Marii Mościckiej.

Marszałek Smigły-Rydz złożył wizytę regentowi.

Regent Horthy przyjął na audiencji ministra spraw zagran. J. Becka, zaś P. Prezydent Rzplitej ministra spraw zagranicznych Kanya.

O godz. 13-ej odbyło się na Wawelu śniadanie w ścisłym gronie.

Wielki Krzyż Zasługi dla Marszałka Smigłego-Rydz

KRAKOW. — Regent Węgier odznaczył Marszałka Smigłego - Rydz wielką wstęgą węgierskiego Krzyża Zasługi.

Jest to wysokie odznaczenie węgierskie, udzielane zazwyczaj osobom panującym.

„Orzeł Biały“ dla ministra Kanya

KRAKOW. — P. Prezydent Rzplitej odznaczył węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanya orderem „Orła Białego“.

Zwiedzanie zabytków

KRAKOW. — Regent Horthy w towarzystwie ministrów: Kanya, Becka, Romana, gen. dyw. Keresztes-Fischera, gen. Kutrzeby i innych dostojników zwiedził zabytki miasta: kościół NM.

Mowa p. Prezydenta Rzplitej

„Wasza Wysokość! Ze szczególną radością witam Waszą Wysokość na polskiej ziemi, w tym królewskim grodzie, czcigodnej, dawnej stolicy Rzplitej. Miło mi było staropolskim zwyczajem przybyć na spotkanie Dostojnego Gościa właśnie tutaj na miejsce, które zawsze było warownią wielkich tradycji, nade wszystkie nam drogich. Jedną z tych tradycji jest przyjaźń narodu polskiego dla bohaterów Węgier.

Tu na Wawelu na każdym kroku spotykamy ślady naszej odwiecznej przyjaźni z Węgrami; od średniowiecza po dzień dzisiejszy. Przyjaźń ta nie mieści się w ramach li tylko formalnych, ale sięga w najszersze sfery i jest głosem serc wszystkich mieszkańców tej ziemi. Dawno — przed wiekami, padło pomiędzy nami to ziarno przyjaźni, które nigdy nie przestało wydawać jak najpiękniejszego owocu, zarówno dla wielu pokoleń obu naszych krajów, jak i dla świata cywilizowanego w tej części Europy.

Brak przeciwności charakteru, brak zadrążeń religijnych, podobne w ciągu wieków stopniowanie cywilizacji i kultury, wspólne obu rycerskim ludom pojęcie o honorze osobistym i o czci narodu, oto czynniki, które przyczyniły się do głębokiego wzajemnego zrozumienia, z jakim oba nasze państwa zgodnie pełniły swe historyczne posłannictwo. Na straży wspólnych ideałów stali niejednokrotnie wspólni monarchowie, zaś w erze późniejszej niejedn-

ymy, Muzeum Narodowe i Bibliotekę Jagiellońską. Na Rynku Głównym i ul. św. Anny na przybycie regenta czekały tłumy publiczności i gęste szpalery grup regionalnych Ziemi Krakowskiej, witające dostojnego gościa dźwiękami kapel wiejskich i owacyjnymi okrzykami.

Regenta oprowadzali p. Pusłowski i kustosz zamku wawelskiego dr. Świerż-Zaleski. Dłuższy czas regent zatrzymał się w Bibliotece Jagiellońskiej, powitany u wejścia przez prorektora U. J. prof. Krzyżanowskiego, dyrektora Biblioteki Kunzege i prof. U. J. Dąbrowskiego. Regent ze szczególnym zainteresowaniem oglądał stare dzieła węgierskie i wpisał się do księgi pamiątkowej.

Z Biblioteki Jagiellońskiej regent Węgier udał się z otoczeniem pośród owacji zebranych na ulicach tłumów w drogę powrotną na Wawel.

Obiad galowy

KRAKOW. — O godz. 20-ej P. Prezydent Rzplitej wydał na Zamku Królewskim na Wawelu obiad galowy na cześć regenta Węgier. W obiedzie, który odbył się w sali zwanej „Izbą Senatorską“, wzięło udział 75 osób.

Honorowe miejsce przy stole, jako gość P. Prezydenta Rzplitej zajął regent Węgier. Po lewej ręce regenta zasiadł P. Prezydent Rzplitej. Naprzeciw regenta i P. Prezydenta Rzplitej zajął miejsce Marszałek Smigły-Rydz.

W czasie obiadu P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, na które odpowiedział regent Horthy.

z naszych mężów stanu kontynuował te same sławne tradycje.

Stałości naszych wzajemnych uczuć dały świadectwo wiekopomne czasy Jagiellonów, Batorego, Bema i Piłsudskiego. To też wolno nam, jak sądzi, z wiarą, patrzeć w przyszłość, z pewnością — dalszej braterskiej szczerości i

odwagi we wzajemnych stosunkach oraz dalszej, pełnej zrozumienia współpracy, którą nam wzajemna sympatia naszych ludów gwarantuje i ułatwia. Rośnie młode pokolenie, równie, ufam, rycerskie w zaletach i płomiennie w uczuciach, jak te, które broniły honoru i ideałów narodowych, których Wasza Wysokość jest tak znakomitym wcieleniem.

Dzisiejsza Polska, patrząc trzeźwo na rzeczywistość współczesną, czerpie ze wspomnień historycznych najistotniejsze elementy swego rozwoju. W naszym zrozumieniu wartości wytworzone przez poprzednie pokolenia przyczyniają

Odpowiedź regenta Horthy'ego

W odpowiedzi Regent Horthy wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Podniosłe słowa, jakie Wasza Eksceleńcja zechciała do mnie skierować i które nadają właściwą wartość i znaczenie wyrazom sympatii, z jakimi spotkałem się od chwili przybycia na Waszą ziemię, wzruszyły mnie głęboko i szczerze. Dziękując Waszej Eksceleńcji za tak gorące przyjęcie, pragnę podkreślić, jak miło mi jest znaleźć się w początku mej wizyty w Polsce w tym wspaniałym mieście, jakim jest Kraków, dawna królewska stolica Waszego kraju, która w obrębie swych odwiecznych murów przechowała świadectwa i wspomnienia tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej.

Wasza Eksceleńcja wymieniła wielkie imiona historyczne, w których dwóch narodów i wspomniła o ich wieloletnich i licznych stosunkach, jakie między sobą utrzymywały. Umieszczone przez przeznaczenie na krańcach Zachodu, narody nasze nigdy nie uchylały się od wypełnienia z odwagą i wytrwałością zadania, jakie przypadło im w udziale. Za tym szansem, jaki tworzyły Polska i Węgry, kultura i cywilizacja chrześcijańska mogły rozwijać się i kwitnąć w zupełnym bezpieczeństwie.

Nowe formy mają zapewnić jednolite kierownictwo III Rzeszy

BERLIN. — „Deutsche Diplomatish-Politische Korrespondenz“ stwierdzając wielkie zainteresowanie jakie wywołały zagranicą ostatnie zmiany w Niemczech, pisze m. in.: „Nikt nie może zaprzeczyć, że nowe formy, które przybrał niemiecki aparat państwowy mają na celu zapewnienie jednolitego, a tym samym bardziej skutecznego opanowania skomplikowanego aparatu państwowego. „D. D. P. K.“ stwierdza w dalszym ciągu, że każde państwo okazuje w dzisiejszych warunkach dążność do jak największego podniesienia skuteczności działania czynników państwowych i wlicza odpowiednio zarządzenia, które Anglia i Francja wydały w dziedzinie wojskowości, gospodarki i dyplomacji.

Stworzenie nowej instytucji — tajnej rady gabinetowej — jest jedynie

świadectwem wielkiego poczucia odpowiedzialności, z którym niemiecka polityka — daleka od nierzeczowych względów albo samowolnych posunięć — chce jak najstaranniej przygotować rozstrzygnięcia w obliczu których stanęły narody, skutkiem zawiedzenia dziś niektórych powojennych nadziei w dziedzinie polityki światowej. Rozstrzygnięcia te mają na celu zapewnić bezpieczeństwo i możliwość utrwalenia pokoju.

Zasady polityki niemieckiej są zresztą światu dostatecznie znane z licznych oświadczeń kanclerza Hitlera. Nie podlegają one wahaniom koniunktury, a zasadą ich, jest zapewnienie narodowi niemieckiemu niepodległości we wszystkich dziedzinach i należnego miejsca w świecie.

cię realnie i praktycznie do życia ich spadkobierców.

Najpewniej i najjaśniej charakteryzując ciągłość naszych stosunków wzruszające słowa Marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane swego czasu do otoczenia w chwili przyjęcia delegacji węgierskiej w Belwederze: „I oto znowu przyjechali do nas węgierscy panowie“. Zdanie to tak wymownie łączy tradycje przeszłości z rzeczywistością dnia dzisiejszego, że pozwolił Wasza Wysokość, iż z głębi serca powtórzę wawelskim murów słowa Wielkiego Marszałka: „I oto znowu przyjechali do nas węgierscy panowie“.

Wnoszę więc ten kielich za zdrowie Waszej Wysokości i za rozwój i pomyślność szlachetnego narodu węgierskiego.“

Ale historia naszych obu krajów wskazuje na inne jeszcze punkty wspólne i na inne podobieństwa. Cienie i światła sławnych okresów podobnie jak okresów klęski z jednakową regularnością następowały po sobie w historii obu naszych narodów, które, będąc zawsze umiarkowane w zwycięstwie, podnosiły się zawsze po porażkach, dzięki nieugiętej odwadze z niezłomną wolą dalszego istnienia. Oba narody, — które dzięki podobnej sytuacji geograficznej, poboięństwu misji historycznej oraz gorącej miłości wolności i niezależności narodowej, posiadały tyle cech wspólnych — były z natury rzeczy przeznaczone, by się rozumieć i odczuwać wzajemną sympatię. Uczucia te przyczyniły się zdecydowanie do stworzenia tej atmosfery szczerości braterskiej i całkowitego zrozumienia, które stale cechowały ich wzajemne stosunki.

Wielka wojna, która tak głęboko zmieniła losy państw i narodów europejskich, przywróciła Polsce całkowitą niepodległość i jej dawny prestiż. Odtąd naród polski, ożywiony geniuszem Marszałka Piłsudskiego, kierując się polityką, która potrafiła połączyć stałość celów z giętkością metod — patrzył we wspaniałym wysiłku zorganizowanej pracy na zawsze zdobyć miejsce, należne mu wśród wielkich mocarstw świata.

W tym czasie Węgry pomimo jaskrawej niesprawiedliwości, meszczę, jakie na nie spadły, pozostały świadome praktycznej rzeczywistości swych interesów, które po wszystkie czasy łączyły je z Polską, i potrafiły w warunkach szczególnie trudnych znaleźć sposób okazania jej swej przyjaźni i wierności.

Jestem przekonany, że uczucia przyjaźni, leżące u podstaw uwagi, z jaką Polska zawsze śledziła wydarzenia w basenie dunajskim, będą również działały i w przyszłości, łącząc wysiłki obu narodów dla zapewnienia tej części Europy stałego i słusznego pokoju.

W tym duchu wnoszę mój kielich za zdrowie Waszej Eksceleńcji, za szczęście i pomyślność szlachetnego i rycerskiego narodu polskiego.“

Raut na Wawelu

Raut zgromadził przeszło 800 osób ze wszystkich sfer społecznych Krakowa, ziemi Krakowskiej i Śląska.

Goście węgierscy wystąpili na rautcie w strojach narodowych, w sutach szarmerowanych dolmanach, w telach ob-

ramowanych sobolami, spiętych w złote klamry, w sobolowych kołpakach z białymi kitami, z karabelami przy boku. Liczni goście polscy wystąpili w kontuszach, czamarach, barwnych sukmanach włościańskich, strojach góralskich i śląskich. Na raucie obecnych było około 200 włościan i włościanek w strojach ludowych.

Przy wejściu do komnat recepcyjnych stanął pluton honorowy artylerii konnej z obnażonymi szablami. Goście ustawili się długim szpalerem w amfiladzie pokoi zamkowych, oczekując na przybycie regenta Węgier, P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Smigłego-Rydz.

Około godziny 10-ej po obiedzie galowym otworzyły się wrota „Izby Senatorskiej“. Wprowadzony przez adiutantów i szefa protokołu dyplomatycznego wszedł regent Horthy z P. Prezydentem Rzplitej, Marszałek Smigły-Rydz prowadził p. Marię Mościcką. Dalej postępowali ministrowie i świta. Zebrani powitali przechodzących głębokim ukłonem.

W sali „pod Głowami“ odbył się koncert z udziałem p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej i p. Niemczyka przy akompaniamencie p. Defelda. W programie były utwory kompozytorów węgierskich i polskich.

Po koncercie regent Horthy, P. Prezydent Rzplitej, Marszałek Smigły-Rydz oraz ministrowie i świta udali się do sali „pod Ptakami“, gdzie spędzili czas na rozmowie do końca rautu. Raut przeciągnął się w ożywionym nastroju do północy.

Równie entuzjastyczne pożegnanie

KRAKÓW. — W piękny słoneczny poranek niedzielny żegnał Kraków nader owacyjnie i serdecznie Regenta Węgier adm. Horthy'ego, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego-Rydz oraz dostojnych uczestników sobotnich uroczystości.

Od wczesnego rana tłumy ludności wyległy na ulice miasta, ustawiając się wzdłuż trasy, wiodącej z Wawelu na dworzec kolejowy, aby dać wyraz swoim serdecznym i gorącym uczuciom dla bratniego Narodu Węgierskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski.

Punktualnie o godz. 9.30 Regent Węgier wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej opuścił komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu. W chwili pojawienia się najwyższych dostojników obu państw wraz ze świtą w bramie zamkowej, orkiestra ustawionego tutaj batalionu honorowego odegrała hymn państwowy węgierski, a batalion sprezentował broń. Po złożeniu raportu przez dowódcę, Regent Węgier wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej przeszli przed frontem batalionu, po czym zajęli miejsca w otwartym samochodzie.

Z Wawelu orszak pośród entuzjastycznych owacyj tłumów publiczności ruszył w kierunku dworca kolejowego. Na trasie przejazdu, koło Barbakanu, orkiestra pocztowego P. W. przywitała orszak dźwiękami węgierskiego hymnu narodowego. Również i przed dworcem kolejowym orkiestra reprezentacyjna kolejowego P. W. odegrała hymn narodowy Węgier.

Na kilka minut przed przybyciem na peron Regenta Horthy'ego i Prezydenta R. P. przybył na dworzec Marszałek Smigły-Rydz w towarzystwie min. gen. Kasprzyckiego, powitany przez orkiestrę wojskową dźwiękami hymnu narodowego. Marszałek Smigły-Rydz po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej i przejściu przed jej frontem wszedł na spotkanie Regenta Węgier i Prezydenta Rzeczypospolitej.

W chwili pojawienia się na peronie Regenta, Prezydenta i Marszałka, orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski, a kompania honorowa sprezentowała broń. Regent Horthy przywitał się z oczekującymi tu członkami Rządu, a następnie wraz z Prezydentem R. P. i Marszałkiem Smigłym-Rydzem przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Na dworcu Regent przez dłuższą chwilę rozmawiał z przedstawicielami polskiej generalicji.

Następnie Prezydent R. P. wraz z Marszałkiem Smigłym-Rydzem odprawiali Regenta do jego salonki, żegnając się z nim serdecznie.

Po pożegnaniu Prezydent wraz z Marszałkiem oraz członkami Rządu i

Po decyzjach kanclerza Hitlera

Sprawozdanie kanclerza na radzie ministrów

BERLIN. — Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którym wysłuchała sprawozdania kanclerza o położeniu politycznym. Rada ministrów dała wyraz głębokiemu zadowoleniu z powodu koncentracji i wzmocnienia politycznych, wojskowych i gospodarczych sił państwa, będących wynikiem najnowszych decyzji kanclerza.

Wielkie zmiany na wyższych stanowiskach w armii

BERLIN. — Według obszernego zestawienia, opublikowanego przez prasę, zmiany wojskowe w Rzeszy podzielić można na dwie grupy.

Do pierwszej grupy należą przeniesienia w stan nieczynny z dn. 28 b. m. 6-ciu generałów broni w armii lądowej.

Do drugiej grupy zmian należą nominacje na licznych stanowiskach naczelnych.

Dalsza lista obejmuje przesunięcia personalne, częściowo związane z powołaniem wymienionych generałów na wyższe stanowiska, oraz zawiera nazwiska 12 generałów majorów, 2-ch generałów poruczników, 7 pułkowników i 1 podpułkownika, którzy przeniesieni są do maczelnego dowództwa armii bez dokładnego określenia stanowisk.

Obok tych doniosłych zmian w armii lądowej podkreślić należy również zasadniczą reorganizację w dziedzinie armii lotniczej. Stworzono trzy nowe naczelne stanowiska: szefa obrony przeciwlotniczej, generalnego inspektora broni lotniczej oraz szefa urzędu ministerialnego. Pierwsze z tych stanowisk zajął gen. artylerii przeciwlotniczej Ruedel, drugie — gen. Kuehl trzeci — płk. Bodenschatz, mianowany jednocześnie generałem majorem. Stwierdzono trzy wyższe jednostki operacyjne lotnictwa: grupę pierwszą (Berlin), grupę

drugą zachodnią (Brunszwik), grupę trzecią południową (Monachium). Dowódcami grup zostali generałowie: Kesselring, Felmy i Sperrle. Dalsza lista obejmuje 6 nominacji na inne wyższe stanowiska w broni lotniczej oraz 6 nazwisk generałów opuszczających służbę.

Równocześnie do tych zmian w armii lądowej i lotniczej bardzo charakterystyczne jest objęcie dwóch departamentów zreformowanego ministerstwa gospodarki przez generałów. Tak więc na czele departamentu 1-go (przemysł, surowce i fabrykaty niemieckie) stanął gen. lotnictwa Loeb, dotychczasowy szef urzędu surowcowego przy kierownictwie planu 4-letniego, na czele zaś departamentu 2-go (górnictwo, żelazo, gospodarka energetyczna) gen. von Hanneken, dotychczasowy pełnomocnik do spraw gospodarki żelaznej i stalowej przy kierownictwie planu 4-letniego.

Tak więc zmiany w armii niemieckiej objęły poza marszałkiem Blombergiem i gen. broni Fritschen, 49 generałów, w tym 20 generałów broni. Z listy tej 13 generałów (9-ciu generałów broni) przeniesionych zostało w stan spoczynku.

Telegram Mussoliniego do Hitlera

RZYM. — Mussolini wysłał do Hitlera telegram następujący:

W charakterze ministra włoskich sił zbrojnych oraz osobiście pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji zadowolenie moje oraz narodu włoskiego z powodu objęcia przez Waszą Ekscelencję faktycznego dowództwa wszystkich sił zbrojnych Rzeszy.

Uważam, że wydarzenie to powinno wzmocnić koleżeńskie stosunki pomiędzy naszymi siłami zbrojnymi oraz między naszymi ustrojami.

Ponadto Mussolini wysłał gratulacyjne telegramy do marszałka Goeringa, min. von Ribbentropa i barona von Neuratha.

Program rozmów dyplomatycznych

między Londynem i Berlinem

PARYŻ. — Prasa francuska donosi z Londynu, że program rozmów dyplomatycznych, jakie mają się rozpocząć wkrótce między Londynem a Berlinem, został już ustalony i objąć ma następujące zagadnienia: sprawę paktu lotniczego i problemu bezpieczeństwa Euro-

py łącznie z zagadnieniem zbrojeń.

Jednocześnie w rozmowach angielsko-niemieckich poruszone mają być o bok spraw politycznych zagadnienia finansowe, gospodarcze i nawet kolonialne.

Nieporozumienie wśród Litwinów

Litwini w Ameryce przeciwko antykatolickim prądom Kowna

KRÓLEWIEC. — Z Kowna donoszą: Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała otrzymanie ze Stanów Zjednoczonych wiadomość o wielkiej akcji, przeprowadzanej przez Litwinów amerykańskich a skierowanej przeciwko obecnemu reżimowi litewskiemu. Litewskie władze kościelne w Ameryce wydały m. in. okólnik, wzywa-

jący do bojkotu litewskich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach amerykańskich oraz bojkotu uroczystości, które zorganizowane mają być wkrótce przez placówki litewskie w Ameryce w związku z przypadającą na 16 lutego 20-tą rocznicę powstania państwa litewskiego. Jak informują, akcja ta wynika z utrudnień, na jakie działalność katolickich organizacji natrafiła na Litwie ze strony władz.

W związku z tymi nieporozumieniami „Lietuwos Aidas“ występuje z gwałtownym artykułem przeciwko akcji duchowieństwa katolickiego.

generalicją udali się do pociągu Prezydenta Rzeczypospolitej. Tutaj po pożegnaniu się z przedstawicielami miejscowych władz przy dźwiękach hymnu narodowego ruszył pociąg Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku Warszawy.

W 15 minut później zabrzmiały dźwięki narodowego hymnu węgierskiego, kompania honorowa sprezentowała broń i pociąg „Turan“ ruszył również w kierunku Warszawy. Zebrani na dworcu przedstawiciele władz, wojskowości i publiczności owacyjnie żegnali dostojnego gościa.

Przejazd przez Warszawę

WARSZAWA. — W niedzielę po południu przejechali przez Warszawę Regent Węgier Horthy, Prezydent R. P. i Marszałek Smigły-Rydz, udając się na polowanie do Białowieży.

W czasie, gdy pociąg Regenta zatrzymał się na dworcu, delegacja towarzysztwa węgierskiego im. Petoefiego wręczyła Regentowi Horthy'emu wiązanek kwiatów.

16-ta rocznica koronacji Ojca św.

RZYM. — Minęła 16-ta rocznica wyboru Papieża Piusa XI. Główne uroczystości odbędą się w nadchodzącą sobotę, z okazji rocznicy koronacji Ojca św.

Rząd premiera Gogi wobec sprawy węgierskiej

BERLIN. — „Voelkischer Beobachter“ zamieszcza wywiad z premierem Goga. Premier rumuński zastrzegł się kategorycznie przeciwko ingerencji obcych do spraw wewnętrznych Rumunii, oświadczając m. in.: „Ruch odrodzeniowy w Rumunii jest zjawiskiem zdecydowanie rumuńskim. Stanowi on szczególnie połączenie starych tradycji z tendencjami ostatnich czasów. Jesteśmy wyrazicielami prądów istniejących w opinii publicznej, czujemy się więc uprawnieni, — gdy chodzi o nasze sprawy — do żądania tego samego szacunku, jaki wykazujemy w stosunku do innych.

Na zakończenie premier podkreślił pragnienie dalszego porozumienia z mniejszością węgierską i wypowiedział się kategorycznie przeciwko jakiegokolwiek szowinistycznej polityce wynarodowiania mniejszości.

Jesteśmy stale gotowi — mówił premier, — do przyjaznego wyciągnięcia dłoni w kierunku Węgier i życzliwego zbadania wszelkich problemów sąsiedzkich, aby w ten sposób usunąć jakiegokolwiek powody wzburzenia i nieufności. Cieszyłoby nas, gdybyśmy to mogli urzeczywistnić w pełnej harmonii z Czechosłowacją i Jugosławią, zyskałaby bowiem na tym sprawa pokoju.

Sprawozdanie min. Micescu o wynikach podróży do Genewy

BUKARESZT. — Pod przewodnictwem premiera Gogi odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym wysłuchano exposé ministra spraw zagranicznych Micescu o osiągniętych w Genewie wynikach i o sukcesie stanowiska Rumunii w sprawie skarg, dotyczących traktowania mniejszości żydowskiej. Ponieważ nagłość przy rozpatrzeniu skarg nie została przyjęta, Rumunia uzyskała całkowitą swobodę w poddaniu rewizji praw obywatelskich, zdobytych drogą podstępny wbrew ustawom krajowym i postanowieniom traktatów pokojowych. Z uwagi na to, że petycje, adresowane do Ligi Narodów, zakomunikowane zostały tylko rządowi rumuńskiemu, a wykluczone jest by sprawa ta była badana zanim rząd rumuński przedstawi swe uwagi, jedynie ludzie rozsiewający pogłoski, lub złej woli mogą nadawać błędną interpretację jasnej sytuacji. Jak głosi dalej komunikat, premier Goga podziękował ministrowi Micescu w imieniu rządu i kraju za zwycięstwo odniesione w Genewie.

W godzinach przed południowych przed posiedzeniem rady ministrów, minister Micescu złożył królowi sprawozdanie o rezultatach uzyskanych w Genewie.

Sprawa żydowska jest zagadnieniem międzynarodowym / Oświadczenie Żabotyńskiego na kongresie w Pradze

PRAGA. — Na posiedzeniach plenarnych pierwszego narodowego konwentu żydowskiego, zwołanego przez organizację neosjonistyczną, przeprowadzono dyskusję nad referatami.

Posel Polski w Pradze dr. Kazimierz Papee przyjął delegację z Polski w osobach adw. Szelmana i Kahana.

Również odbyła się konferencja prasowa, na której prezes organizacji sjonistycznej Wł. Żabotyński, dr. Rabinowicz i prof. Akzin udzielili informacji o celach i zadaniach pierwszego konwentu narodowego. Żabotyński podkreślił, że pierwszym punktem jest u-

chwalenie planu 10-letniego, który przewiduje imigrację do Palestyny i Transjordanii 1 1/2 mil. Żydów w ciągu 10 lat. Plan ten jest naukowo we wszystkich szczegółach opracowany. Dla omówienia i zaakcentowania tego planu koniecznym jest zwołanie wielkiej międzynarodowej konferencji. Sprawa żydowska nie jest dzisiaj zagadnieniem lokalnym, ale zagadnieniem międzynarodowym i w tej tylko płaszczyźnie może być traktowana. Sytuacja Żydów, zwłaszcza w Europie środkowej i wschodniej jest taka, że można ją rozwiązać tylko i wyłącznie w drodze emigracji.

Wszechpolski kongres muzułmański w Wilnie

Dnia 31 stycznia odbył się w Wilnie kongres muzułmański, poświęcony przede wszystkim wyborom członków najwyższego Kolegium muzułmańskiego.

Wyznawcy islamu tworzą na obszarze Polski muzułmański Związek religijny i, aczkolwiek jest on niezależny od jakichkolwiek władz obcokrajowych, pozostaje jednak w łączności religijno-moralnej z zagranicznymi muzułmanami.

W Polsce zamieszkuje około 6.000 osób ludności muzułmańskiej, skupionej przeważnie w województwach północno-wschodnich: w wileńskim, nowogrodzkim, białostockim i poleskim oraz w Warszawie.

Ludność muzułmańska pochodzenia tatarskiego, od przeszło pięciu wieków zamieszkała na ziemiach polskich, pomimo że zachowała odrębne zwyczaje, żyła się z miejscową ludnością i przyswoiła od wieków kulturę polską, składając nieraz dowody wielkiego patriotyzmu, że przypomniemy tu znane postacie jeń. Romanowicza i Aleksandra Sulkiewicza.

Rząd polski w zrozumieniu potrzeb religijnych polskich wyznawców islamu, zgodnie z art. 115 konstytucji uregulował w 1936 roku z pomocą ustawy stosunek państwa do muzułmańskiego Związku religijnego oraz zatwierdził jego statut.

Na czele muzułmańskiego Związku religijnego stoi mufti, wybierany przez wszechpolski elekcyjny kongres muzułmański; stanowisko jego jest dożywotnie. Jest nim obecnie dr. Jakub Szynkiewicz, wybitny znawca Wschodu, do którego odbył kilka podróży, raz nawet na specjalne zlecenie rządu dla nawiązania stosunków dyplomatycznych z królem Hedżasu. Położył on duże zasługi przy organizowaniu życia wyznaniowego i kulturalnego Tatarów polskich.

Siedzibą muftiego jest m. Wilno, które stanowi centrum życia religijnego i kulturalnego muzułman polskich.

Do zaspokojenia potrzeb religijnych wyznawców islamu służą muzułmańskie gminy wyznaniowe, które mogą być tworzone na całym obszarze państwa polskiego.

Na czele gminy wyznaniowej stoi iman, którego pomocnikiem i zastępcą jest muezzin, są oni wybierani przez ogólne zebranie danej gminy.

Mufti, imanowie i muezzini posiadają uprawnienia, przyznane ustawami duchownym wyznań, prawnie uznanych.

Urzędową korespondencję muzułmańskie władze prowadzą w języku polskim; zresztą ogół tatarski nie używa już od dawna swego ojczystego języka, gdyż zapomniał go i mówi po polsku.

Ustawa muzułmańska zapewnia wyznawcom islamu opiekę religijną w wojsku, naukę religii dla młodzieży muzułmańskiej, przygotowanie dla kandydatów na duchownych i nauczycieli religii oraz dotacje na wydatki osobowe i rzeczowe, ustalane corocznie w budżecie państwowym.

Poza tym ustawa nadaje muzułman. Związkowi religijnemu jako całości oraz poszczególnym gminom wyznaniowym osobowość prawną, jak również prawo administrowania majątkiem ruchomym i nieruchomym.

Na podkreślenie zasługują postanowienia ustawy, dotyczące wakufów, t. j. muzułmańskiej instytucji prawnej.

Wakufy są to nieruchomości, pochodzące z daru lub rozporządzenia ostatniej woli, przeznaczone na cele religijno-oświatowe lub dobroczynne muzułmańskiego Związku religijnego; nie

podlegają one zatwierdzeniu, obciążeniu, zajęciu, sprzedaży z licytacji i wszelkiej alienacji.

Do muzułmańskiego Związku religijnego wchodzi 19 gmin wyznaniowych (7 — w woj. wileńskim, 9 — w nowogrodzkim, 2 — w białostockim oraz 1 w Warszawie). Każda gmina posiada swą świątynię-meczet, z wyjątkiem Warszawy.

W kwietniu 1928 r. powstaje kom. budowy meczetu w Warszawie. Rząd polski w zrozumieniu potrzeb religijnych miejscowych muzułman, zapewnił bezpłatny plac pod budowę meczetu, tak również złożył pomoc finansową na jego budowę.

Z zliw... ok... rządu polskiego nie pozostał bez echa na mahometańskim Wschodzie. Panindyjski muzułmański kongres wychowania w Aligarh wyraził rządowi R. P. serdeczne uczucie wdzięczności „za jego wspaniałomyślny gest dobrej woli i życzliwości w stosunku do muzułman”.

Muzułmanie polscy stanowią niewątpliwie nader korzystny łącznik między Rzeczypospolitą Polską a muzułmańskim Wschodem, urabiając jego opinię na korzyść polskiej racji stanu.

Pięć wieków mija, jak Tatarzy osiedli na północno-wschodnich zie-

miach Polski, gdzie zgodnie współzyskując z rdzenną ludnością miejscową, przyswoili sobie kulturę polską tak dalece, że zapomnieli swego ojczystego języka.

Wielu z nich ofiarnie służyło przybranej ojczyźnie, zarówno na polu wojennym, jak i w codziennej pracy na rzecz państwa.

Od wieków ludność tatarska korzystała z tolerancji religijnej i poszanowania swych zwyczajów i właściwości narodowych.

Umiała się za to odwdziaczyć.

Gdy obradował wszechpolski Kongres muzułmański, w imieniu rządu polskiego wojewoda wileński na poprzednim zjeździe delegatów muzułmańskich w Wilnie w dniu 28 XII 1925 r. powiedział:

„Nic sympatii i zaufania, zadziergniętego przed wiekami pomiędzy Polską a światem muzułmańskim, nie zdoła zerwać, — głęboka sympatia ta trwa, wzmacniać się będzie nadal.

...Stosunek rządu odrodzonej Rzeczypospolitej do jej obywateli wyznania mahometańskiego nacechowany jest i będzie tą samą życzliwością i dobrą wolą, jaką się odznaczał w historycznym przebiegu naszych wspólnych dziejów.”

Japonia — ojczyznę papieru

Ojczyzna papieru nie jest ani starożytny Egipt, ani Chiny, lecz Japonia, która obecnie przoduje całemu światu w produkcji papieru, zajmując jednocześnie w wykazie jego konsumentów kolejne piąte miejsce.

Jak wiele innych produktów wyrobionych przeważnie dla celów eksportowych, papier japoński rozchodzi się po całym świecie, przy czym bardzo wielu jego konsumentów wcale nie wie, z jakich materiałów jest on wyrobiany. Jednym z podstawowych składników papieru japońskiego jest włókno bambusowe; długość jego jest mniej więcej ta sama, co włókna sosnowego. Poddany szeregowi procesów chemicz-

nych, bambus stanowi doskonały materiał do dalszej obróbki, która następnie sprowadza się do przerobienia włókien na masę papierową, co można uzyskać przez dodanie odpowiednich alkalików rozpuszczających włókno.

Poza bambusem, który doskonale nadaje się do przerobienia na masę papierową, istnieje cały szereg roślin, posiadających odpowiednie składniki do przetworzenia na produkty papiernicze. Do tych należy również lodyga kukurydzy, włókno japońskiej topoli i sosny i świerku. Żaden z produktów europejskich przetwórnicy papierniczych nie da się porównać z fabrykami japońskimi. Papier japoński za-

stepuje szyby okienne, gdyż... szkła do Japonii rozpoczął się... całe dwadzieścia lat przed wybuchem wojny z Rosją, t. zn. w ostatnich latach ubiegłego stulecia, a już w okresie wojny światowej, od roku 1914 został całkowicie przerwany. Dopiero w ostatnich latach powstał rodzimy przemysł szklarski, który jednak wskutek małego popytu nie rozwinął się na większą skalę. — Szyby szklane są zastąpione w Japonii z całkowitym powodzeniem przez odpowiednio spreparowany papier, który rozpięty na specjalnie w tym celu zbudowanym ramowaniu otworu okiennego, posiada zdolność równomiernego przepuszczania zupełnie czystego światła z zewnątrz. Masa papierowa służy również do wyrobu... sznurów, które posiadają wysokowartościowe własności, są bardzo trwałe i uodpornione na gnilne wpływy wilgoci. Poślaczane paski pewnego gatunku papieru służą jako ozdoby podobnie jak u nas wyroby pasmanteryjne. Również brokaty japońskie są wyrabiane z papieru i tej jego odmianie zawdzięczają połysk, stanowiący główną ich atrakcję. Wszystkie te odmiany papieru oddawna zjednały Japończykom opinię wybitnych znawców techniki papierniczej, która jeszcze w średniowieczu stała na bardzo wysokim poziomie.

Wraz z techniką papierniczą idzie w parze rozwój techniki graficznej, która dzięki specjalnie spreparowanym środkom rysowniczym osiągnęła oddawna wysoki poziom. Japończycy piszą pędzelm, a nie piórem, ponieważ papier ich wyrobu posiada zdolności szybszego wchłaniania tuszu, niż ma to miejsce przy użyciu pióra i zwykłego atramentu. Rysownicy japońscy używają nadzwyczaj cienkich arkuszy bardzo trwałego papieru, tak, że wszystkie szczegóły rysunku są zupełnie dobrze widzialne po drugiej stronie arkusza. Tę technikę wykorzystują również przy pewnych rodzajach sztuki graficznej, jak np. przy drzeworycie, suchej igle i metalorytach.

Tak zwany papier pergaminowy, prztluszczony, jaki często widzimy w sklepach spożywczych, jest względnie tani i bardzo trwały. Z tego papieru wyrabia się w Japonii płaszcze nieprzemakalne, których trwałość gwarantowana jest na jeden rok, a cena obliczona tak, aby każdy mógł sobie na taki płaszcz pozwolić.

Egzamin wstępny w nowojorskim domu towarowym

Jakich kwalifikacji wymaga się w Ameryce

Ameryka jest krajem ludzi wykwalifikowanych i głównie dzięki temu gospodarka amerykańska osiągnęła tak niesłychanie wielki poziom. Kto w Ameryce chce uzyskać stanowisko musi wykazać się najwyższymi kwalifikacjami. Procedura egzaminu wstępnego np. w domu towarowym odbywa się mniej więcej następująco:

Przedsiownik działu personalnego dla kobiet przeprowadzony jest girlsami. Kobiety wszelkiego typu, wszelkiego wieku, z wszystkich warstw: studentki, nowicjuszk, wdowy bez renty — wszystkie „girls”. Wszystkie one mają w ręku kwestionariusz, który już jest wypełniony.

— Wstać! — odzywa się głos. Mała porządkowa spełnia swój urząd energicznie. — A teraz siadajcie według kolejności numeru kwestionariusza! Gdzie jest numer pierwszy? — Porządkowa kontroluje każdy numer, jest ich przeszło 150.

W partiach po cztery wchodzi interesentki przez kratę. Numer 1 znajduje się już w przybytku miss Channey, kierowniczk oddziału kobiecego. Miss Channey, przy swych 35 latach, posia-

da niezwykłą znajomość ludzi. Jej sposób traktowania interesentek jest serdeczny i sympatyczny. Jednym rzutem oka obejmuje ona kwestionariusz, drugim interesentkę. Zadaje szybkie pytania, robi notatki, po czym zwalnia interesentkę, albo z uśmiechem ubolewania, albo udziela jej dalszych informacji. Tak mija godzina. Przez gabinet kierowniczk przesunęło się przeszło 50 interesentek. Z tej liczby zostało tylko 6, które przechodzą do gabinetu przyjęć. Pozostałe — nieprzyjęte.

— Numer 66 — woła teraz miss Channey. Młoda 21-letnia studentka wchodzi do gabinetu. — Niech pani wróci jutro rano o godzinie 10. — Punktualnie o 10 godz. studentka jest na miejscu. Dowiaduje się ona, że mimo, iż nie posiada żadnego przygotowania kupieckiego, sprzedawcą będzie garderobę w dziale kobiecym, i to dzięki swej prezencji i wychowaniu.

Miss Channey daje studentce wypełniony formularz, polecając jej z uśmiechem, by go zaniósła do wskazanego biura. Panna w biurze wręcza studentce dalszy formularz, i posyła ją z nim do dr. Johannsen.

Dr. Johannsen jest kobietą. Wręcza

ona aplikantce formularz do wypełnienia, dając jej 10 minut czasu. Na formularzu znajduje się 50 niekompletnych zdań. Zadaniem aplikantki jest wypisać brakujące wyrazy. Pierwsze zdania są łatwe. Później sprawa przedstawia się coraz trudniej. Wreszcie przy ostatnim zdaniu ogarnia ją niepokój. Z każdą chwilą upływa wyznaczony jej czas. Wreszcie znalazła rozwiązanie i oddaje wypełniony formularz. Pani doktor zlicza odpowiedzi i oświadcza, że wszystkie są trafne, po czym wręcza studentce nowy formularz i posyła ją do lekarza.

Lekarz bez wstępu komenderuje: — Proszę stanąć pod ścianą! Pięć stóp i dziewięć — mówi do siebie i notuje. — Proszę czytać ostatni wiersz na mapie — proszę usiąść. — Następnie szereg pytań o datę urodzenia, rodziców, choroby itd. — Zdejmij buciki, notuje lekarz. Badanie lekarskie jest zakończone. W następnym biurze studentka definitywnie zostaje przyjęta.

W wydziale sprzedaży rozpoczyna się wyszkolenie aplikantki, które trwa kilka miesięcy. Po tym już „girls” przemienia się w kółeczko wielkiej maszyny nowojorskiego domu towarowego.

Planowość każdego wysiłku, twarda wola doprowadzenia planu do najpełniejszej realizacji, rozważa w poczynaniach — te wszystkie znamiona ludzi prawdziwie dojrzałych i silnych — to znane hasło „Wytrwamy i wygramy...”, bez którego nie można sobie wyobrazić skutecznej pracy w poszczególnych środowiskach polskich zagranicą.

(Z noworoczn. przem. prezesa Św. Zw. Pol. z Zagr. Wł. Raczkiewicz)

